

MICHAŁ SARNOWSKI

Uniwersytet Wrocławski
Wrocław

Dwa *rossica* w polskim dyskursie politycznym ostatnich lat: *łże-elity* i *wykształciuchy*

W połowie pierwszego dziesięciolecia bieżącego wieku w leksykonie polskiej przestrzeni komunikacyjnej pojawiły się dwie jednostki leksykalne, które mogą być zakwalifikowane jako *rossica*, tzn. wyrazy o wyrazistej proveniencji rosyjskiej. Mam na myśli wyrażenia *łże-elity* i *wykształciuchy*.

Celem artykułu jest przybliżenie i skomentowanie tych dwóch *rossików*, które, powołane we wspomnianym czasie jako swoiste *hapaks legomena*, sporadycznie pojawiają się nadal w niektórych wypowiedziach zarówno polityków, jak i komentatorów polskiej przestrzeni politycznej i medialnej. Podstawą materiałową poniższych uwag są własne obserwacje języka współczesnych polskich mediów (zob. *Aneks*)¹.

Wyraz *łże-elity* od razu stał się jednym ze sztandarowych pojęć i operatorów dyskursywnych polskiej prawicy. O takiej randze tego pojęcia może świadczyć rejestracja w *Słowniku polszczyzny politycznej po roku 1989* R. Zimnego i P. Nowaka (2009: 143–144, którzy, oprócz egzemplifikacji znaczenia, podają dokładną datę pierwszego użycia tej pejoratywnej etykiety (17 lutego 2006), nazwisko autora (Jarosław Kaczyński) oraz sytuację jego użycia (sejmowa debata podsumowująca 100 dni rządu Kazimierza Marcinkiewicza). Złożeniowiec *łże-elity* pojawił się w polskiej przestrzeni medialnej nie ze względu na potrzeby komunikacyjne kreatora-nadawcy, lecz przede wszystkim jako efekt prowadzonej przez niego walki politycznej.

¹ Dla potwierdzenia ilościowego sięgnęliśmy również do danych internetowych. Według stanu na 28 I 2013 wyszukiwarka PELCRA rejestruje 29 przykładów użycia wyrazu *łże-elity* (w 26 różnych tekstach) oraz 42 przykłady użycia wyrazu *wykształciuchy* (w 35 różnych tekstach). Por. Pęzik 2012.

Zanim przedstawię swoje obserwacje związane z pojawieniem i funkcjonowaniem nominacji *łże-elity* w polskich kontekstach i wypowiedziach medialnych, warto przypomnieć, że Polacy już wcześniej mieli możliwość zetknięcia się z derywatami zawierającymi w prepozycji segment *łże-*. Tadeusz Konwicki we *Wschodach i zachodach księżycy* (1982), nawiązując do jednego ze swych wcześniejszych dzieł (*Kalendarz i klepsydra*), mówi o nim jako o *łże-pamiętniku*². W rzeczywistości utwór ten to „quasi-dziennik, będący rekapitulacją doświadczeń biograficznych i literackich T. Konwickiego” (Zieniewicz 1984: 471–472). Pojawienie się owej formacji zostało zauważone przez leksykografię polską. H. Markiewicz i A. Romanowski (2005: 221) wyraz ten potraktowali jako skrzydlaty i włączyli go do kolejnego wydania swojego słownika. Innym obszarem, gdzie można było spotkać wyrazy z segmentem *łże-*, są niektóre historyczne opracowania dotyczące relacji polsko-rosyjskich w XVII wieku, w których była mowa o trzech Dymitrach Samozwańcach — z rosyjska przez badaczy nazywanych *Łże-dymitrami* (por. Bazyłow 1985: 127).

Ale powróćmy do współczesności. Stoimy na stanowisku, że derywat *łże-elity* pojawił się w polszczyźnie na fali szerszego zjawiska słotwórczego łączenia części obcych z rodzimymi (lub zdomowionymi w polszczyźnie), co skutkuje intensywną internacjonalizacją polskiego słownictwa, przejawiającego się między innymi w uaktywnieniu „obcych elementów słotwórczych, w większości takich, które mają zasięg międzynarodowy” (Waszakowa 1999: 82–83)³. Sprawą otwartą pozostaje kwalifikacja części *łże-*, czy traktować ją jako element obcy (w tym przypadku — rosyjski), czy też jako „zapomniany” element polski. R. Zimny i P. Nowak wyrażają pogląd, że morfem *łże-* jest zapożyczony z języka rosyjskiego (2009: 143–144), ale pamiętać musimy o tym, że znany jest on również w dziejach polszczyzny (Bańkowski 2000: 99) i nawet dzisiaj można odnaleźć jego ślady we współczesnym słownictwie oraz w wielu konotacjach⁴.

Jako punkt wyjścia moich rozważań na ten temat przyjmuję stanowisko wymienionych badaczy (pożyczka), ale konstrukcję *łże-elity* zaliczam do kategorii *rossików* przede wszystkim ze względu na szersze slawistyczne (konfrontatywne) odczytanie uwzględniające seryjność i aktywność podobnych (w zakresie formy, znaczenia oraz wymowy aksjologicznej) kompozytów rosyjskich. Oto przykłady:

² „Występna pamięć usłuznie przypomina książkę, którą pisałem siedem lat temu. [...] Niby dziennik, *łże-pamiętnik*, apokryf autobiograficzny. Powieść-życie, a właściwie opowiadanie — kalendarzowy odcinek życia. Jednym słowem — *Kalendarz i klepsydra*” (T. Konwicki, *Wschody i zachody księżycy*, Warszawa 1990, s. 5 [wyróżnienie w tekście — M.S.]).

³ Waszakowa (1999) podaje następujące prepozytywne części słotwórcze: *re-*, *de-*, *super-*, *euro-*, *eko-*. Segmentu *łże-* nie ma, co prawda, w jej zestawieniu, ale jego przyszłe zastosowania będą realizowały ten sam mechanizm słotwórczy.

⁴ ISJP 2000 (t. 1: 796) rejestruje leksemy: *łgać* ‘jeśli ktoś łże, to kłamie. Słowo nieco przestarzałe, ekspresywne’ *łgarstwo* ‘Łgarstwo to inaczej kłamstwo. Słowo książkowe, używane z dezaprobatą’ oraz *łgarz* ‘Łgarz to inaczej kłamca. Słowo książkowe, używane z dezaprobatą’.

лжеискусство, лженаука, лжеприсяга, лжесвидетель, лжетолкование (СРЯ 1983, t. 2: 180). Listę tę można rozszerzyć także o kolejne przykłady: *лжегерой, лжепророк, лжеромантика, лжеучение* (БТСРЯ 2001: 495).

Derywat *łże-elity* jest złożony z dwóch segmentów, które połączone w jedną konstrukcyjną całość nadają jej charakter oksymoronu. Dwubiegunowości tej warto się przyjrzeć dokładnie, gdyż tworzy ją opozycja kontrastujących z sobą i wykluczających się (z punktu widzenia potocznej logiki i semantyki) segmentów *łże* vs *elita*. Element *łże*- ‘fałszywy, nieprawdziwy, udawany’ jest w tym zespoleniu biegunem negatywnym, który poniekąd niweluje pozytywność tworzącą aksjologię konceptu *elita*. Konstrukcja ta ma złożoną strukturę słowotwórczą i wynikającą z tego skomplikowaną strukturę formalnopojęciową.

Jak wynika z analizy zgromadzonych kontekstów (por. *Aneks*, przykłady I.1–I.7, a także przykłady internetowe) w mentalnej nadbudowie prawicowych dyskursów *łże-elity* konceptualnie łączone były z *układem* (Zimny, Nowak 2009: 143) i peerelowską *warszawką*, ale wydaje się, że również z tzw. *salonem* i wspólnie implicytnie przeciwstawiane były *etosowi*. W odczuciu odbiorców (adresatów i obserwatorów) słowo to używane było intencjonalnie, a celem stawianym przed nim było gromienie, karcenie i ostatecznie obraza. Ze zgromadzonych kontekstów używania pojęcia ‘*łże-elity*’ wynika, że rosyjska geneza wyrazu-ekspozenta nie pozostała bez wpływu zarówno na semantykę leksemu, jak i jego pragmatykę. Powołana do życia przez prawicową ideologię formacja *łże-elity* od samego początku nie miała służyć opisowi i interpretacji rzeczywistości, gdyż już w zarodku nadano jej wybitnie wartościujący charakter. Zastosowanie tego słowa skutkuje natychmiastową aksjologizacją dyskursu, co w praktyce oznacza deprecjację przeciwnika politycznego i pośrednio jego postaw i poglądów.

Schematy konceptualny i formalny, które legły u podwalin konstruktowi *łże-elity*, okazały się dla dziennikarzy polskich bardzo atrakcyjne jako sposób poszukiwania nowych środków wyrazu. Jak wynika z wielu przykładów, segment *łże*- stosunkowo łatwo łączony jest z innymi wyrazami, co dobitnie pokazuje słowotwórcze, ale również tekstowe i wartościujące możliwości i potencjał opisywanego schematu. Przeglądając się przykładowi I.7 warto uzmysłowić sobie kierunki peregrynacji segmentu *łże*-, który jako element modelu słowotwórczego proveniencji rosyjskiej zadamawia się w polskim dyskursie politycznym i jednocześnie stanowi materiał do nominowania (i jednocześnie wartościowania) zjawisk w amerykańskich mediach. Podobną semantykę i jednoznacznie negatywną aksjologię widać w okazjonalizmie *łże-państwo* (p. I.9), w którym element *łże*- może być odczytany jako przytoczone przez autorkę echa myślenia i języka opisywanej postaci (Beata Kempa). Takie cytatowe przywołanie cudzych poglądów stanowi, w naszym rozumieniu, ironiczną replikę o walorach polemicznych, co nadaje całej wypowiedzi charakter utajonego dialogu. Zaskakująco w tym kontekście prezentują się formacje *łże-celebryci* (p. I.10) oraz *łże-Polacy* (p. I.12), które obrazują

niczym nieograniczone ciągi skojarzeniowe i tym samym potencjał łączliwości omawianej części słowotwórczej. Użyta formacja *łże-doktorzy* (p. I.11) wyraźnie nabiera charakteru znaku opisowo-wartościującego, przez co można traktować ją jako zapowiedź dalszej ewolucji semantyki i uzusu podobnych konstrukcji. Tekstowym użyciom tworów z segmentem *łże-* warto się uważnie przyglądać, gdyż w zakresie jego łączliwości, a także treści i pragmatyki nowych konstrukcji, Polacy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa.

Z biegiem czasu w sukurs *łże-elitom* przyszła etykieta *wykształciuchy*. Wyrażenie to zostało wprowadzone do polskiego dyskursu politycznego w sierpniu 2006 roku przez wicepremiera Ludwika Dorna. Również i to hasło prawicowego dyskursu politycznego trafiło do *Słownika* Zimnego i Nowaka (2009: 292–294), w którym dokonano obszernego opisu, interpretacji oraz przytoczono egzemplifikację. W tym przypadku obowiązuje powszechna zgoda co do rosyjskiego pochodzenia tej formacji: ogólnie przyjmuje się, że jest to polski odpowiednik rosyjskiego wyrazu *образованщина*, użytego w swoim czasie przez Aleksandra Sołżenicyna w tytule artykułu, który ukazał się w zbiorze *Из-под глыб* w 1974 roku. Pierwowzorem rosyjskiego słowa *образованщина* była formacja *интеллигентщина*, której w 1908 roku użyła Z. Gippius (Душенко 2002: 382). Ale sprawa polskiego odpowiednika rosyjskiej *образованщины* nie jest tak prosta i jednoznaczna, jak wynikać by mogło z prostych zestawień słownikowych. Poszukując polskiego ekwiwalentu, warto wsłuchać się w głos samego A. Sołżenicyna, który na podstawie słownika W. Dala wyprowadza etymologię swojego tworu od znaczeń szczegółowych czasownika *образовать*, niemających w swojej semantyce komponentu ‘kształcić’ i tym samym kontrastują z semantyką czasownika *просвещать*:

По словарю Даля, *образовать* в отличие от *просвещать* означает: придать лишь наружный лоск. Хотя и этот лоск у нас довольно третьего качества, в духе русского языка и верно по смыслу будет: сей образованный слой, все то, что самозванно или опрометчиво зовется сейчас „интеллигенцией”, назвать ОБРАЗОВАНЩИНОЙ (Душенко 2002: 382).

Innymi słowy, rosyjska *образованщина*, przynajmniej w zamyśle A. Sołżenicyna, komunikowała ‘powierzchnowość’ i ‘powierzchnowy krótkotrwały efekt’. Ze słowotwórczego punktu widzenia może być ona zinterpretowana jako derywat odprzymiotnikowy zawierający formant *-щин-* tworzący nazwę cechy odpowiadającej podstawie słowotwórczej obciążonej dodatkowo odcieniem dezaprobaty⁵.

W omawianym przypadku mamy do czynienia nie z klasyczną translacją ustanawiającą leksykalną ekwiwalencję przekładową⁶, lecz raczej z odnalezieniem polskiego korelatu semantycznego. Zastosowany odpowiednik polski zawierają-

⁵ Por. *Русская грамматика* (1980, t. 1: 180, § 318), w której odnotowano podobne twory: *субъективщина, нелегальщина, интеллигентщина*.

⁶ Klasycznymi ekwiwalentami przekładowymi z całą pewnością są formacje *wykształceńcy* oraz *pseudointeligencja*. Por. m.in. Zimny, Nowak 2009: 292.

cy formant *-uch* to nazwa subiekta stanu (por. *Gramatyka* 1984: 340–343), co powoduje, że nie można mówić o pełnej korelacji semantycznej, a tym bardziej słowotwórczej. Jednocześnie jednak dzięki temu deprecjonującemu przyrostkowi leksem *wykształciuchy*, oprócz nakładanej na obiekty ramy modalnej lekceważenia, wyraźnie komunikuje kierowaną ku nim niechęć, agresję, brak sympatii i oskarżanie o coś (podobnie jak w formacjach *solidaruch*, *komuch* i *staruch*), por. Zimny, Nowak (2009: 240).

* * *

Przyglądając się postaci formalnej omawianych *rossików*, warto zwrócić uwagę na ich morfemy fleksyjne oraz pokazać ich rolę w konstruowaniu możliwości pragmatycznych konstrukcji. Zarówno *łże-elity*, jak i *wykształciuchy* zawierają morfem *-y* o znaczeniu liczby mnogiej. Pluralność zasygnalizowana w ten sposób nie jest obojętna w zakresie wyrażania wartościowania. Leksem *elita* ('środowisko ludzi wpływowych, bogatych, wykształconych lub kulturalnych i zajmujących uprzywilejowane miejsce w jakiejś społeczności' — ISJP 2000, t. 1: 378) jako rzeczownik zbiorowy zasadniczo nie ma znaczenia liczby mnogiej (ewentualne *elity* to tylko różne grupy ludzi). Zastosowanie postaci liczby mnogiej tego rzeczownika jest zabiegiem znaczącym, gdyż sugeruje wewnętrzne różnicowanie środowiska dokonywane arbitralnie i według subiektywnych kryteriów autora. Na wartościujące konsekwencje tego faktu wskazują również R. Zimny i P. Nowak, którzy, analizując budowę etykiety *łże-elity*, mówią o swoistym osłabieniu wymowy elementu *elita*, gdyż słowo to użyte w formie liczby mnogiej „już jest nieco deprecjonujące” (Zimny, Nowak 2009: 143). Z kolei pluralna forma leksemu *wykształciuchy* zawiera pejoratywizującą końcówkę niemięskoosobową, będącą „wyrazem negatywnego, co najmniej lekceważącego stosunku do denotatów danej nazwy” (Puzynina 1992: 115).

Warto zwrócić uwagę, że omówione w artykule dwa *rossica* charakteryzują się odmiennością „genetyczną”. *Łże-elity* to twór polski powołany do życia na wzór rosyjski. W szerszym kontekście może on być interpretowany poprzez odniesienie do stosowanego współcześnie w polszczyźnie schematu słowotwórczego łączącego wyraz określany i inicjalną część wyrazu określającego (typu *specgrupa*, *speckomisja*), który jest przejawem internacjonalizacji słownictwa odbywającej się nawet kosztem stosowania modeli łączenia wyrazów (lub ich części) w sposób obcy naturze naszego języka. Inaczej przedstawia się sprawa formacji *wykształciuchy*, będącej interesującym i sprawnie przeprowadzonym przeszczepem rosyjskiej wiązki sensów, którym nadano atrakcyjną formę materialną.

Omawiane *rossica* (*łże-elity* i *wykształciuchy*) zawierają w sobie niespotykane duży potencjał stygmatyzowania obiektów, ku którym są kierowane, lub o których jest mowa w dyskursie. Cecha ta warunkowana jest ich semantyką oraz formą, lecz w mojej opinii również (i może przede wszystkim) odniesieniami rosyjskimi. Jest dla mnie rzeczą bezsporną, że negatywny wydźwięk etykietek

łże-elity i *wykształciuchy* jest pochodną właśnie takich rosyjskich odczytań i odniesień⁷. Potwierdzeniem powyższego są komentarze, w których zwraca uwagę metajęzykowa refleksja związana z omawianymi leksemami. Są one jednoznacznie odczytywane jako formy „drażniące ruską składnią”⁸.

W zgromadzonych przykładach znaki te używane są przede wszystkim przez przedstawicieli tych grup społecznych, przeciwko którym były one kierowane. Fakt ten decyduje o tym, że mamy do czynienia z próbami osławiania tych etykietek poprzez zdeprecjonowanie ich pierwotnych (nadanych przez kreatorów) znaczeń i odniesień, ośmieszenie i ironię, a także przez zabiegi autonominacji, samokwalifikacji i inkluzji (tzn. włączanie się do grupy).

Przedstawione konstrukcje z *łże-* łączą w sobie dwa żywioły językowe — rosyjski i polski — przez co nabierają charakteru polifonicznego. Parametr ten stwarza nadawcy (który jest zwykle kreatorem okazjonalnej formacji) duże możliwości ogrywania różnych sensów i budowania strategii nadawczych. Wprowadzone w tok narracji dwuskładnikowe formacje z częstką *łże-* realizują nie tyle „zewnątrzny” (faktologiczny), ile „wewnętrzny” (ekspresywny i pragmatyczny) intencjonalny program nadawcy (por. Волинец 2000: 221).

Łże-elity i *wykształciuchy* ze względu na swoją postać formalną, semantykę i aksjologię, a także na swoje „rażenie” pragmatyczne znacząco uzupełniają tworzoną listę *rossików*, tzn. spolszczonych konceptów rosyjskich, które funkcjonują w polskim dyskursie politycznym czy szerzej: w polskiej przestrzeni medialnej i kulturowej. Omówione *rossica* kolejny raz dobitnie obrazują naszą predylekcję do nawiązań rosyjskich w polskich dyskursach.

Literatura

- BAŃKOWSKI A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2: L–P, Warszawa.
 BAZYŁOW L., 1985, *Historia Rosji*, Wrocław.
 Gramatyka 1984: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa.
 ISJP 2000: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1, Warszawa.
 MARKIEWICZ H., ROMANOWSKI A., 2005, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków.
 PĘZIK P., 2012, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*. Narodowy Korpus Języka polskiego, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa.
 PUZYNNIA J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
 SARNOWSKI M., 2013, *Rossica jako narzędzie walki politycznej w Polsce: o pewnym profilu stereotypu Moskwy w polskim dyskursie politycznym*, „Acta Neofilologica” XV (1).

⁷ Tezę o negatywnej aksjologii *rossików* stosowanych w polskim dyskursie medialnym (a tym bardziej politycznym) formułowano już wcześniej (zob. Sarnowski 2013: 169–181).

⁸ Por. http://pl.wikipedia.org/wiki/Rafa%C5%82_A._Ziemkiewicz.

- WASZAKOWA K., 1999, *Typy leksykalnych procesów innowacyjnych w dzisiejszej polszczyźnie*, [w:] *Opuscula Polonica et Russica*, 6, red. E. Małek, J. Wawrzyńczyk, Łódź.
- ZIENIEWICZ A., 1984, *Tadeusz Konwicki*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1, Warszawa.
- ZIMNY R., NOWAK P., 2009, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa.
- БТСРЯ 2001: *Большой толковый словарь русского языка*, глав. ред. С.А. Кузнецов, Санкт-Петербург.
- ВОЛЫНЕЦ Т., 2000, *Окказиональное слово как проводник по социальной реальности*, „Rossica Olomucensia” 38, č. 1.
- ДУШЕНКО К.В., 2002, *Словарь современных цитат*, Москва.
- Русская грамматика*, 1980, т. 1: *Фонетика. Словообразование. Морфология*, глав. ред. Н.Ю. Шведова, Москва.
- СРЯ 1983: *Словарь русского языка в четырёх томах*, ред. А.П. Евгеньева, т. 2, Москва.

Aneks

(skróty: GW — „Gazeta Wyborcza”; Prz — „Przegląd”; wyróżnienia w tekstach — M.S.)

I. *łze-elity*

1. To było zdumiewające wystąpienie. Godzinne orędzie o tym, jak Jarosław Kaczyński widzi Polskę, demokrację i swoje historyczne posłannictwo. Bezlitosne oskarżenia, misjonarska pasja, słowa podyktowane osobistymi urazami. Oskarżenia o „łgarstwa i insynuacje”: — Staęła do walki w zwartym oryndku *łze-elita III Rzeczypospolitej*. (J. Kurski, *Komentarz*, GW, 18–19 II 2006)

2. Czy — to teza absolutnie wątpliwa, ale zaryzykujemy — nie wszyscy zwykli ludzie uznają PiS za swego reprezentanta? Może być i tak, że większość narodu wciąż ulega *łze-elitom III PR*, że insynuacja naprawdę triumfuje, że huragan kłamstw daje efekty. (T. Lis, *Słowa w kamaszach*, GW, 27 II 2006)

3. Były premier Jan Olszewski w wywiadzie dla „Naszego Dziennika” nadmiernie dramatyzuje. Na bystrą uwagę: „Prezes Jarosław Kaczyński, min. Zbigniew Ziobro, min. Zbigniew Wasserman są teraz wrogami publicznymi numer jeden” lekuchno wybucha: „Numer jeden, dwa i trzy. A to dlatego, że naruszyli rozległe interesy, które wykreowały *łze-elitę* [...]”. (J. Anderman, *Numery*, GW, 8 III 2006)

4. Afera zaczyna się, gdy rektor świeckiej uczelni publicznej po tej wypowiedzi zakazuje prezentacji fotografii [...]. Paranoja karcenia dosięęła inteligentów, nazywanych przez Kaczora bis *łze-elitami*. Zaczynają karcić, żeby nie zostać skarconymi, to już zaczyna być groźne. (K. Kořta, *Karcenie narodu*, Prz, 12 III 2006)

5. Te nieobecności nie są czysto ceremonialne. Trybunał Konstytucyjny stał się dla obecnej władzy symbolem *łze-elit*. Jarosław Kaczyński, twórca ideologii tej władzy, zarzucił Trybunałowi „oportunizm” i „obrzydlive tchórzostwo”. (E. Milewicz, *Wymowna nieobecność*, GW, 30 V 2006)

6. Lepper wicepremierem! To nas już nie szokuje. Antyinteligencność od początku była mocną stroną Bliźniąt. *łze-elity* i tym podobne określenia nas nie dziwią. Prezes Jarosław, który odebrał meldunek o wykonaniu zadania od swego brata, jednocześnie podwładnego, czyli Prezydenta Wszech Polaków, Lecha wreszcie doprowadził do koalicji. Wydawało się, że może kupić kogo chce, a jednak guzik z pętlą! Demonizowaliśmy go. Nie mógł. Pawlak pokazał mu gest Kozakiewicza, więc żeby utrzymać władzę, trzeba było zaangażować, kogo popadnie. (K. Kořta, *Woda na kaczy młyn*, Prz, 21 V 2006, s. 39)

7. Z pozytywów trzeba zauważyć, że nie wszystkie zachwaszczenia języka przedostają się do polityki — np. w ogóle nie daje się zauważyć wpływu języka angielskiego, a to dlatego, że politycy go na ogół nie znają. Ciągłe zauważalne są za to naleciałości wschodnie, jak w przypadku słynnych już „*łże-elit*”, które są przecież czystej (a właściwie brudnej) wody rusycyzmem. (M. Ogórek, *Polityka polskojęzyczna*, GW, 4 XI 2009)

8. Ale ich sukces niekoniecznie wynika z kompetencji i profesjonalizmu. Oba programy [„Jon Steward Show” oraz „Colbert Report” — M.S.] są bowiem satyryczne: jeśli relacjonują oczywiste wydarzenia, to w krzywym zwierciadle. Oba określają się też jako „fake news” — w wolnym przekładzie: *łże-wiadomości*. [...] Jeżeli więc widzowie *łże-wiadomości* lepiej od widzów dzienników wiedzą, kto to Condoleezza Rice, to nie dlatego, że im Colbert ze Stewardem powiedzieli. (D. Warszawski, *Pożyteczne łże-wiadomości*, GW, 28 VIII 2008)

9. Gdyby Tusk na konferencji prasowej popychał policję do akcji, to Kempa by mu to miała za złe. I kazała się tłumaczyć przed Sejmem z tego, że w jego *łże-państwie* policja działa tylko szturchnięta przez premiera. I że skoro policja działa na gwizdek Tuska w sprawach kryminalnych, to coś dopiero w sprawach politycznych. (E. Milewicz, *Tusk zawsze na spalonym*, GW, 15 I 2013, s. 5)

10. AKO [Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu — M.S.] ma w swoich szeregach również poetę. To dr Henryk Krzyżanowski, poznański anglista, który ułożył wiersz mający być — jak tłumaczy w rozmowie z „Gazetą” — satyrą polityczną. *Czym jest AKO? Zaczę paką / która służyć ma rodakom. / [...] Artyści i profesory, / przedsiębiorców zastęp spory, / wszyscy ze światem obcy / bardziej niż łże-celebryci, / [...] AKO swym autorytetem/ czasem pognebi „Gazetę”, / z wykształciuszków ciemnym tłumem / rozliczając się rozumem.* (P. Bojarski, M. Kącki, *Zacna paka obraża*, GW, 9–12 II 2013, s. 22–23)

11. Polowanie na *łże-doktorów*. „Chomiczki” tworzą przeciw ludziom Putina także „front naukowy” i tropią tych, którzy, co w Rosji jest praktyką powszechną, zdobyli stopnie doktorów czy doktorów habilitowanych dzięki plagiatowi. [...] Andriej Zajakin pomaga także łowcom *łże-doktorów*. Przygotował dla nich szczegółową instrukcję, jak bez większego trudu wytropić w sieci plagiatorów. (W. Radziwinowicz, *Chomiczki demaskują ludzi Putina w internecie*, GW, 2–3 III 2013, s. 13)

12. Rząd Wenezueli nie zadaje sobie pytania o to, czy Hugo Chaveza zatruli agenci CIA. Chawiści to już wiedzą i pozostaje im tego dowieść. Tak samo, jak dobrze wiadomo, że początek spisku smoleńskiego to Kreml i Łubianka oraz Urząd Rady Ministrów w Alejach Ujazdowskich, a pozostaje jedynie wykazać, jak dokładnie antypolscy stratedzy Rosji i *łże-Polacy* doprowadzili swój zbrodniczy plan do końca nad Smoleńskiem. (M. Stasiński, *Chavez, czyli Smoleńsk*, GW, 15 III 2013, s. 13)

II. wykształciuchy

1. Przy okazji lustracji *wykształciuchów* wróciło słowo „godność”. [...] Semka ma o tyle rację, że moralny sprzeciw, który idzie jak fala (falka?) przez środowiska *wykształciuchów*, jest czymś więcej niż tylko odrzuceniem lustracji czy krytyka fatalnego prawa w oczekiwaniu na werdykt Trybunału Konstytucyjnego. [...] Ale idzie o coś więcej. Oświadczenie lustracyjne, które przyjdzie pocztą do kilkuset tysięcy *wykształciuchów*, to dla wielu z nas niemoralna inwazja państwa. Przebrała się miarka. [...] To oni wszyscy są winni temu, że wielu z nas, *wykształciuchów*, poczuło się w Polsce PiS nieswojo. Na przemian obrażani i rozbawiani przez rządzących uznaliśmy, że to ich prawo, a nie nasze. (P. Pacewicz, *Lustracja wykształciuchów*, GW, 10–11 III 2007)

2. *Wykształciuchy* mówią NIE. (R. Walenciak, *Obywatelski ruch nieposłuszeństwa*, Prz, 25 III 2007)

3. *Wykształciuchy* kontra PiS. Szanowny Panie Ludwiku Dorn, Ze zdumieniem przeczytałem Pański list, który raczył Pan w otwartej formie do mnie, *Wykształciucha*, napisać. Niestety, nie zgadzam się z Pańską tezą, jakoby Pan mnie odkrył i odnalazł. Skorzystał Pan, Panie Ludwiku, o ile się nie mylę, ze zwrotu wymyślonego przez Aleksandra Solżenicyna w roku 1974. Bazując na tym

określeniu, przypisał mi Pan cechy i przywary jakże odległe od mojej postawy i wyznawanych przeze mnie wartości. [...] Każdy z nas, *Wykształciuchów*, pamięta pańską pierwszą interpretację tego zwrotu. Nie zmieni tego fragment Pańskiego listu, w którym Pan próbuje łagodzić i ugłaskać wcześniej obrażanych. Otóż, Panie Ludwiku, podział, który próbuje Pan wprowadzić na użytek swoich doraźnych celów, jest podziałem sztucznym. Niestety dla Pana, elita *Wykształciuchów*, o której Pan tak ciepło pisze, którą Pan próbuje przeciwstawić „rzeczywistym” *Wykształciuchom*, bardzo dobrze pamięta Pańskie słowa. Krzysztof Balcerzak, *Wykształciuch*. (List do redakcji, GW, 16 X 2007)

4. Rozmyślenia [nad rewolucją lutową A. Solżenicyna — M.S.] to emocjonalny manifest antyliberalny, frontalny atak na dawnych i współczesnych rosyjskich *wykształciuchów* (to słowo nie jest wynalazkiem Ludwika Dorna, lecz, jak wiele słów z leksykonu dzisiejszych elit polskiej władzy, kalka z rosyjskiego — w tym wypadku pogardliwej „obrazowanszczyny”). (W. Radziwinowicz, *Jak wykształciuchy obaliły cara*, GW, 15 III 2007)

5. AKO [Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu — M.S.] ma w swoich szeregach również poetę. To dr Henryk Krzyżanowski, poznański anglista, który ułożył wiersz mający być — jak tłumaczy w rozmowie z „Gazetą” — satyrą polityczną. *Czym jest AKO? Zaczę paka / która służyć ma rodakom. / [...] Artyści i profesory, / przedsiębiorców zastęp spory, / wszyscy ze światem obcy / bardziej niż łże-celebryci, / [...] AKO swym autorytetem / czasem pognębi „Gazetę”, / z wykształciuszków ciemnym tłumem / rozliczając się rozumem.* (P. Bojarski, M. Kącki, *Zaczna paka obraża*, GW, 9–12 II 2013, s. 22–23)

Two *rossica* in Polish political discourse of the last years: *łże-elity* and *wykształciuchy*

Summary

This article deals with the origin and the functioning of two phrases of Russian provenance: *łże-elity* (‘pseudo-elites’) and *wykształciuchy* (‘depreciatingly about educated people’) in Polish media and political space (journalistic discourse). The author quotes abundant empirical material and shows the axiological potential of analyzed expressions and the way their field of designation changes in active reference to various Polish and foreign facts.